Rozważania Ilony - animatora Rycerstwa Niepokalanej

Myśląc o "chlebie łamanym" w pamięci pojawia się postać Świętego Brata Alberta, który przynaglany wezwaniem Jezusa zostawił swoje piękne życie, sławę, karierę i poszedł do biednych. Dwa okresy życia tego niezwykłego człowieka dzieli tajemnica przemiany. Adam Chmielowski artysta – malarz i Brat Albert z gromadą polskiej biedy koło siebie. Adam ciągle szuka, jeździ, podróżuje, Brat Albert znalazł to czego Adam szukał, przestał podróżować i osiadł przy krakowskiej ogrzewalni dla bezdomnych. Ojciec Święty Benedykt XVI mówi, że punktem wyjścia dla służby miłości wobec bliźniego jest intymne spotkanie z Bogiem. Takiego spotkania niewątpliwie doświadczył Adam Chmielowski. Piękno jego obrazów zachwycało, jednak w sercu zaczęło kiełkować przekonanie o większym pięknie, postanowił więc poszukać go tam, gdzie ludzie nie szukają. Dostrzegł je oczami duszy, w tym wszystkim, w czym oczy ciała nie znajdują upodobania. Nowa miłość przynagliła Chmielowskiego do porzucenia piękna świata materialnego, aby tworzyć dzieła miłości na dnie nędznych ludzkich dusz, by wymalować obraz Boży na ich obliczach. Adam już jako Brat Albert twardo stąpał po ziemi, nie tylko był ubogim w duchu, ale był radykalnie ubogim. Aby pójść do nędzy, sam ubrał się w nędzę, on się z nią utożsamił. Ubóstwo było w nim i na nim. Chciał być dla każdego ze swoich ubogich dobry jak chleb, który leży zawsze na stole, by brali ile się każdemu podoba. Jakby mówił: bierzcie i jedzcie z tego wszyscy. Dla ludzi chciał być zwykłym chlebem powszednim, jak biała hostia, która kryje w sobie Ciało i Krew Chrystusa. Gdy jakiś bezdomny pierwszy raz pojawił się w ogrzewalni, Brat Albert wołał: „Dajcie mu chleba." Pokazał swoim życiem, jak radykalnie pójść za Chrystusem i ewangelię wcielił w życie, podobnie jak Św. Franciszek, z którym łączyła Brata Alberta bliska więź duchowa. Radykalizm ten ujawnił się w jego surowych założeniach dla reguły Franciszkańskich Tercjarzy: „O cóż bowiem chodzi? O spełnienie reguły św. Franciszka w pierwotnej surowości i o służbie bliźniemu tam, gdzie nikt inny nie przychodzi mu z pomocą. Dla spełnienia reguły zachowujemy ubóstwo w całej sile i nie mamy nic (…) i nie chcemy mieć nic własnego prócz habitu i różańca." Patrząc na Brata Alberta można zauważyć podobieństwo do Maryi, która powiedziała Bogu tak, a potem wybrała się w góry do krewnej, aby jej pomagać. Szczególne oddanie się Matce Bożej i zawierzenie Jej potwierdzał w wielu pięknych modlitwach: "Najświętsza Pani, zdaję się na Twoją łaskę, daj żebrakowi, co chcesz, albo nie daj, wedle Twej woli", "Matko Bolesna, bądź naszą Matką i Panią teraz i na wieki. Amen". Może czasem czuję się jak chleb połamany, może wydaje mi się, że mnie ludzie zjedzą, że mnie wchłoną i będę jednym z tłumu. Św. Brat Albert podobnie jak Św. Maksymilian nie wyróżniali się w tłumie, zewnętrze upodobnili się do bliźnich z którymi było im dane żyć, jednak zasadnicza różnica ujawniała się w niezachwianym wnętrzu, opartym na zjednoczeniu z Jezusem i Matką Najświętszą. Obym i ja dał się połamać na wzór Jezusa i Świętych, ale bym nigdy nie dał się złamać.

Centrum św. Maksymiliana, Harmęże, ul. Franciszkańska 12, 32-600 Oświęcim
www.RycerstwoNiepokalanej.pl **e-mail: miharmeze@gmail.com** o. Arkadiusz **608 191 158**

MATERIAŁY FORMACYJNE DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

PAŹDZIERNIK 2023

W SZKOLE MARYI – STAWAĆ SIĘ CHLEBEM

Intencja modlitewna na październik:

Abyśmy wraz z Maryją, Dziewicą Misyjną, uobecniali Jezusa nawiedzającego każdy dom, głoszącego Królestwo pokoju i niosącego ulgę cierpiącym.

Pismo Święte:

Łk 1, 39-56

Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana». Wtedy Maryja rzekła: «Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy. Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia. Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. święte jest Jego imię, A Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, co się Go boją. Okazał moc swego ramienia, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich. Strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych. Głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawił. Ujął się za swoim sługą, Izraelem, pomny na swe miłosierdzie. Jak przyobiecał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki». Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

Nauczanie Kościoła

Ojciec Święty Benedykt XVI, fragment Posynodalnej Adhortacji Apostolskiej Sacramentum Caritatis, Rzym 22 lutego 2007 r.

Każda celebracja eucharystyczna uobecnia sakramentalnie dar, jaki Jezus uczynił z własnego życia przez śmierć na Krzyżu dla nas oraz dla świata całego. Równocześnie w Eucharystii Jezus czyni z nas świadków współczucia Boga wobec każdego brata i siostry. W ten sposób rodzi się wokół tajemnicy eucharystycznej służba miłości wobec bliźniego, która „polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam, lub do którego nie czuję sympatii. Taka miłość może być urzeczywistniona jedynie wtedy, kiedy jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem, spotkanie, które stało się zjednoczeniem woli, a które pobudza także uczucia. Właśnie wtedy uczę się patrzeć na inną osobę nie tylko jedynie moimi oczyma i poprzez moje uczucia, ale również z perspektywy Jezusa Chrystusa"[240]. W ten sposób uznaję w osobach, do których się przybliżam, braci i siostry, za których Pan dał swoje życie, miłując ich „aż do końca" (J 13, 1). W konsekwencji nasze wspólnoty, gdy celebrują Eucharystię powinny być coraz bardziej świadome, że ofiara Chrystusa jest dla wszystkich i dlatego Eucharystia przynagla każdego Weń wierzącego, by stawał się „chlebem łamanym" dla innych, a więc by angażował się na rzecz świata bardziej sprawiedliwego i braterskiego. Myśląc o rozmnożeniu chleba i ryb, winniśmy rozpoznać, że Chrystus nadal, również i teraz, wzywa swych uczniów, by osobiście angażowali się: «Wy dajcie im jeść» (Mt 14, 16). Naprawdę, powołaniem każdego z nas jest, byśmy wraz z Jezusem byli chlebem łamanym za życie świata.[...]

Z Pism św. Maksymiliana

Fragmenty konferencji o. Maksymiliana Kolbego pt. Pogłębiajmy oddanie się Niepokalanej [195], Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.

Im doskonalej pozwolimy prowadzić się Matce Bożej, tym będziemy lepsi, bardziej do Niej podobni. Ideałem doskonałości w Niepokalanowie – to oddanie się Jej zawsze, we dnie i w nocy, by Ona przez nas cierpiała, działała. To szczyt doskonałości, do której dążymy, bo Matka Boża najbardziej naśladowała Pana Jezusa. Jeśli chcemy zbliżyć się do Boga – pozwólmy się Jej prowadzić. Jesteśmy tu w MI. Mamy okazać to praktycznie – własnym życiem. Jeśli sami nie będziemy narzędziem w Jej rękach, jakże nauczymy tego innych? Dać się Jej prowadzić, by inni patrząc na nas, mogli się nauczyć, jak to konkretnie wygląda być Jej rycerzem. By dojść do tego, mamy w Jej duszy zamieszkać, myśleć Jej myślami itp., by nie było różnicy między Jej a naszymi poglądami, tak jak nie ma różnicy między Jej pragnieniami a wolą Bożą. To praktyczne uczenie drugich – to nasze zadanie w Niepokalanowie. Do tego stopnia promieniować Nią, by nasza obecność pociągała innych. Nasz szczególny charakter, by w większym stopniu niż inni być Jej. W największym stopniu niepokalanowianin winien być Jej. Każdy z nas ma okazję do tego, uczą go nim być. Cały dzień praca, a wolniejsze chwile mają służyć jako środek, by uczyć się być Jej (najbardziej) w serdecznych rozmowach z naszą niebieską Mamusią. Mamy się upodabniać do Niej. Czasem bez słów odbędzie się to oddanie się Jej. Jej, tak praktycznie, wewnętrznie, jak w akcie poświęcenia podkreślono.

Pytania:

1) Czego uczy nas Maryja nawiedzająca dom Zachariasza? W czym możemy Ją naśladować? A pozostałe postaci z tej sceny biblijnej?
2) Co według Papieża Benedykta XVI oznacza stawać się *chlebem łamanym za życie świata*? Jak możemy tego dokonywać i realizować te słowa w naszej codzienności?
3) Czego zgodnie ze słowami Ojca Świętego uczy nas Ofiara Mszy Świętej?
4) W jaki sposób według o. Kolbego mamy *uobecniać Pana Jezusa*? Kogo daje nam za wzór? Co konkretnie mamy robić, *jeśli chcemy zbliżyć się do Boga*?
5) Które słowa, treści z dzisiejszego spotkania są dla mnie szczególnie ważne i dlaczego? Jakie konkretne postanowienie podejmuję dziś, aby wprowadzić je do mojego codziennego życia?